



ANDRZEJ F. DZIUBA
BISKUP ŁOWICKI

Łowicz, Niedziela Miłosierdzia Bożego 2023 r.

L.dz. 251/2023

Wszyscy jesteśmy wędrowcami

List pasterski Biskupa Łowickiego na Niedzielę Chrystusa, Dobrego Pasterza

Czcigodni Bracia w kapłaństwie,
Osoby życia konsekrowanego,
Drodzy Bracia i Siostry,

1. Tajemnica ludzkiego serca

Trwając w radości paschalnej, zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, wsłuchujemy się w głos Dobrego Pasterza. A jest Nim sam Chrystus, który przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc (por. Dz 10, 38). Pragnie On nas prowadzić przez Krzyż ku zmartwychwstaniu. Czy jednak dzisiejszy świat potrzebuje przewodników? Wydaje się bowiem, że dzięki rozwojowi nauki i techniki, człowiek naszych czasów całkowicie opanował świat. Wydaje się, że nie ma już dróg, których nie przemierzył, że nie ma pytań, na które szuka odpowiedzi. Mówi się nam, że dzisiejszy człowiek wyposażony w satelitarną nawigację nie może zabiłdzić. Czy na pewno? Świat bowiem ciągle się rozwija, poszerza swoją wiedzę i kompetencje. Ale czy rzeczywiście wiemy wszystko? Czy nie ma już tajemnic do odkrycia?

Mądrość Kościoła podpowiada nam, że wciąż nie wiemy wszystkiego. A największą zagadką z wszystkich tajemnic świata jest ludzkie serce. Pisał o nim bł. Stefan kard. Wyszyński: *Największa nieznana człowieka: serce. Tak wspaniałe, że Bóg o nie zabiega. Tak potężne, że może oprzeć się miłości Wszechmocnego. Tak mdłe, że chwyta je w sieci niejedna słabość. Tak szalone, że może zburzyć wszystko szczęście i wszelki ład. Tak wierne, że nie zdoła go zrazić nawet przewrotna niewierność. Tak naiwne, że idzie na lep każdej słodyczy. Tak pojemne, że pomieści w sobie wszystkie sprzeczności.* Tyle Prymas

Tysiąclecia. Tak, ludzkie serce potrzebuje przewodnika, bo po grzechu pierworodnym zgubiło ono swój kompas, ciągle błądzi, nie mogąc odnaleźć drogi do swojego szczęścia.

2. Człowiek w drodze

Jeśli zajrzemy do Pisma Świętego, to szybko odkryjemy, że ukazuje ono ludzi będących w drodze. Człowiek ciągle dokądś zmierza, gdzieś goni, jest posyłany albo przed kimś ucieka. Nie tak jednak było na początku. Na początku ludzie byli umieszczeni w raju. Nie musieli przed niczym uciekać, całe swoje szczęście, czyli bliskość Boga, mieli na wyciągnięcie ręki, bo Pan przechadzał się po ogrodzie (por. Rdz 3, 8). Dramat grzechu sprawił, że pierwsi rodzice musieli wyruszyć w drogę, musieli opuścić raj (por. Rdz 3, 22-23). Odtąd, jak mówi znane powiedzenie św. Augustyna: *Niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie*, czyli w Bogu (św. Augustyn, *Wyznania*, I, 1).

Tak, człowiek jest ciągle w drodze. Abraham opuszcza rodzinne Ur i podąża ku Ziemi Obiecanej (por. Rdz 12, 1), Jakub ucieka przed swoim bratem, Ezawem (por. Rdz 27, 42-43). Wędrują zresztą całe narody. Gdy Izraelici osiedli w Egipcie, szybko uczyniono z nich lud niewolniczy. Wołali do Boga i Bóg wyprowadził ich z ziemi egipskiej na pustynię, po której tułali się 40 lat. Także późniejsze dzieje Biblijnego Izraela ukazują ludzi w drodze, którzy albo przed kimś uciekają, albo są posłani, jak choćby prorocy, którzy ze słowem Bożym na ustach musieli sprowadzać ludzi z ich błędnych dróg.

3. Bóg na ludzkich drogach

W ten ludzki los Bóg nieustannie wkracza. Jest z nami przez ludzi, wydarzenia, sytuacje, swoje słowo, przez swoją Opatrzność. Najpełniej jednak przyszedł w Jezusie Chrystusie. Bóg przyjął ludzką naturę, aby stać się wędrowcem, jak każdy z nas. Pan Jezus podczas swojej publicznej działalności był nieustannie w drodze. Jak sam powiedział o sobie: *Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć* (Łk 9, 58). Ciągle przynagla uczniów, by udali się z Nim do kolejnej miejscowości. Wszystkie drogi Jezusa kierują Go ostatecznie do Jerozolimy, gdzie miał za nas umrzeć, krocząc po swojej ostatniej drodze – drodze krzyżowej. Tak, nasz Pan jest Dobrym Pasterzem, przewodnikiem, gdyż zna ludzkie serca, wie, czego każdy z nas potrzebuje i potrafi nas doprowadzić do zbawienia.

Pamiętamy zapewne jeden z tekstów paschalnych, gdy Jezus ukazał się dwóm uczniom idącym do Emaus (por. Łk 24, 13-35). Oni Go jednak nie poznali. Byli oburzeni, że tajemniczy wędrowiec, który do nich dołączył, nie wie o tym, co się stało w ostatnich dniach

w Jerozolimie. Nie wie, że Jezus Nazarejczyk był prorokiem potężnym w czynie i słowie, że został wydany arcykapłanom i ukrzyżowany. Uczniowie dodają, że są świadectwa pustego grobu i że widziano aniołów, którzy twierdzą, że Jezus żyje. Uczniowie idący do Emaus znają orędzie chrześcijańskie, znają kerygmat, a jednak ta wiedza im nie wystarczy. Brakuje im wiary. Jezus wędruje z nimi i choć wciąż jeszcze Go nie rozpoznali, to serca ich biją mocniej. Czują bowiem, że na drodze swojego życia odnaleźli przewodnika, który im pisma wyjaśnił i wszystko od nowa wytłumaczył.

Taki jest nasz Pan. Pragnie nas prowadzić i czyni to nieustannie poprzez posługę Kościoła. Nasz Pan posyła swoich kapłanów, by w imię Jezusa Chrystusa sprawowali sakramenty święte, nauczali i dawali świadectwo wiary. I choć wiemy, że jako kapłani nosimy skarb w naczyniach glinianych, to jednocześnie pociesza nas myśl, że ta moc jest z Boga i że On będzie umiał posłużyć się nami, mimo naszych słabości (por. 2 Kor 4, 7).

4. Kościół Łowicki w drodze

Podjmując te rozważania o ludzkich drogach i o przewodnikach, jakich daje nam Kościół, pragnę podziękować moim kapłanom za ich codzienną posługę. Z perspektywy Bożej oraz wagi ludzkich pytań, każda posługa kapłańska ma znaczenie, niezależnie, czy jest to miejska, duża parafia, czy niewielka wspólnota gromadząca się w wiejskim kościele. Drodzy Diecezjanie, moi księża są z Wami na co dzień, na dobre i na złe; chrzczą Wasze dzieci, przygotowują je do przyjęcia Pierwszej Komunii świętej, potem do bierzmowania, wprowadzają Was w sakrament małżeństwa, spieszą do chorych, słuchają Waszych spowiedzi, by w imię Chrystusa udzielić Wam rozgrzeszenia. Moi kapłani głoszą Wam słowo Boże, organizują Waszą wspólnotę, razem z Wami dbają o wszystkie gospodarcze sprawy. Tak wiele spraw, posług, wspólnych wyzwań. Ta codzienność ma wielką wartość. Tak wiele dzieje się dobra w naszych parafiach. Dlatego też zawsze z nadzieją czekam na nowe powołania do służby kapłańskiej także z Waszej parafii. Bardzo Was proszę o modlitwę w tej intencji. Albowiem potrzebujemy naszych księży.

Z racji na coraz mniejszą liczbę kandydatów do kapłaństwa, po licznych konsultacjach, zdecydowałem, że nasze Seminarium zostanie od najbliższego roku akademickiego przeniesione do Warszawy. To była bardzo trudna decyzja, jednak trzeba było realnie zmierzyć się z tym wyzwaniem, aby nasza niewielka grupa kleryków mogła znaleźć najlepsze środowisko i warunki do rozwoju i formacji. Patrzymy na tę nową rzeczywistość z nadzieją, wierząc, że Pan nas dalej prowadzi. Seminarium nie przestaje istnieć, ale będzie teraz działać na terenie Archidiecezji Warszawskiej, w większej wspólnocie. Stamtąd nowo

wyświęceni księża będą posyłani do parafii naszej diecezji. Także Kościół Łowicki jest w drodze i musi zmierzyć się z tym nowym wyzwaniem.

Pragniemy wciąż wspierać naszych kleryków modlitwą, a także ofiarami materialnymi, by jak to było do tej pory, zapewnić im całe zaplecze potrzebne do kształcenia i formacji. Chcemy także dobrze wykorzystać, poprzez remont i adaptację, budynek Seminarium, który zostaje w Łowiczu, aby wciąż mógł służyć naszej diecezji. Będzie także w nim nadal część przeznaczona dla kleryków i naszego Seminarium.

Zakończenie

Patronką naszego Seminarium jest Maryja Niepokalana. Ona także była Niewiastą w drodze. Najpierw udała się do Elżbiety, by razem ze swoją krewną wychwalić Boga za wielkie rzeczy, które Pan Bóg zdziałał (por. Łk 1, 39-56). Potem z Józefem wyruszyła do Betlejem, aby dać się odnotować podczas spisu ludności (por. Łk 2, 1-6). Następnie musiała uciekać do Egiptu, by chronić życie małego Jezusa przed Herodem (por. Mt 2, 13-15). Podczas publicznej działalności Jezusa, Maryja nieustannie Mu towarzyszyła, dyskretnie podążając Jego drogami. Była też na drodze krzyżowej (por. J 19, 25-27). Zawsze blisko Jezusa. Jej właśnie zawierzam wszystkich moich księży oraz dzieło powołań kapłańskich, by z Bożą pomocą, młodzi ludzie odpowiedzieli na Jezusowe wezwanie: *Pójdź za Mną* (Mt 8, 22).

Kończąc ten list, przesyłam Wam pasterskie błogosławieństwo, kreśląc nad Wami znak krzyża świętego: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

F. Anduj F. D. Pr. ul. 100

Zarządzenie: List pasterski Biskupa Łowickiego należy odczytać w IV Niedzielę Wielkanocną (30.04.2023) na wszystkich Mszach św.

